

Pomoc dla parlamentów w krajach nowej i powstającej demokracji

wypowiedź Marszałka Sejmu
na Konferencji Przewodniczących Parlamentów UE
(Kopenhaga, 1 lipca RP 2006)

Najbardziej znanym w świecie polskim słowem stała się pod koniec XX wieku solidarność. To słowo – jako wartość – wróciło ostatnio z nową siłą do naszej debaty publicznej i polityki.

Solidarność, którą uważamy za zasadę organizującą współpracę europejską i aktywność Unii Europejskiej na zewnątrz, jest też wytyczną polityki polskiej.

Wczoraj mówiłem o naszej działalności międzyparlamentarnej. Obejmuje ona również kraje odbudowujące demokrację, czego wyrazem jest utworzenie przez nas Zgromadzenia Parlamentarnego Polska-Ukraina, a wspólnie z Litwą – Polska-Litwa-Ukraina.

Bardzo ważnym przy tym czynnikiem promocji demokracji w Europie jest jasna perspektywa członkostwa pokazywana państwom europejskim dążącym do udziału w jedności europejskiej.

Dobrze, że ciągle przyjmujemy tę perspektywę, choć warto, by – szczególnie w wypadku Ukrainy – mówić o tym wyraźniej. Perspektywa europejska jest bowiem znakomitą środkami promocji demokracji i znakomitą zachętą do jej urzeczywistnienia.

Rada Europejska nadała ostatnio rangę oficjalną pojęciu zdolności absorpcyjnej. Mówi się o niej w kontekście tempa rozszerzenia. Jest rzeczą bardzo ważną, by nie nadawać temu pojęciu nowego znaczenia – ograniczenia perspektyw rozszerzenia. Takie nowe znaczenie mogłoby być zabójcze dla zmian demokratycznych na Wschodzie.

Są tam zresztą kraje w sytuacji bardziej dramatycznej. Mam na myśli szczególnie Białoruś. Pomoc Unii Europejskiej ma dla przyszłości demokracji w tym kraju ogromne znaczenie. A ostatnie wybory ujawniły ogromny wzrost aspiracji demokratycznych w społeczeństwie białoruskim.

Mamy świadomość, że z racji geograficznych i historycznych na nas spoczywa szczególna powinność reprezentacji Europy na Białorusi. W ramach tej odpowiedzialności polscy parlamentarzyści uczestniczyli jako obserwatorzy w wyborach prezydenckich w tym kraju. Wcześniej Sejm gościł kandydata zjednoczonej białoruskiej opozycji na prezydenta Aleksandra Milinkiewicza.

Polska niekomercyjna spółka Europejskie Radio dla Białorusi uczestniczy w międzynarodowym konsorcjum firm niemieckich, litewskich i rosyjskich, które po wygraniu przetargu dysponuje unijnymi funduszami (2 mln euro) przeznaczonymi na stworzenie radia nadającego programy dla mieszkańców Białorusi po rosyjsku i białorusku. Radio nadaje od końca lutego.

Nadawane od kwietnia programy telewizji satelitarnej nie mogą być wprawdzie zagłuszane, ale docierają niestety tylko do nielicznych odbiorców.

Z kolei białoruscy studenci, usunięci z uczelni za działalność demokratyczną, a także studiujący do niedawna na rozwiązanej przez władze Niezależnym Uniwersytecie Europejskim w Mińsku, mają możliwość podjęcia bezpłatnych studiów na polskich uczelniach.

W tym wszystkim potrzebna jest nasza wytrwała i konsekwentna pomoc. Zrobiliśmy już dużo, ale potrzeby są ciągle większe. Dlatego ważną rzeczą jest realizacja planów utworzenia nowego instrumentu finansowego Unii dla wspierania demokracji poza naszymi granicami.